№ 54 Łódź Czwartek 24 lutego 1921 roku. Rok IV.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 5.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Strejk kolejowy.

Militaryzacja kolei żelaznych.

Oddanie ich mocy ustaw wojennych.

Dzisiejszy „Dziennik Ustaw" i „Monitor Polski" ogłaszają następujący dekret o poddaniu kolei żelaznych mocy ustaw wojskowych: Na podstawie art. 6 z dnia 27 marca 1920 r. (Dz. Ust. nr. 272 z d. 27 kwietnia 1920 pozycja 160), wobec grożącego państwu niebezpieczeństwa, oddaje się koleje żelazne tak państwowe, jako też prywatne mocy ustaw wojennych. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem wykonania. Wykonanie dekretu polecam ministrowi spraw wojskowych w porozumieniu z min. kolei żelaznych. Warszawa 23 lutego 1921. Podpisano naczelnik państwa Józef Piłsudski, prezydent ministrów: Witos.

Przebieg strejku.

(Tel. od nasz. warsz. koresp.)

Na zasadzie uchwały sekcji maszynistów związku kolejarzy w nocy z dnia 22 na 23 b. m. rozpoczął się strejk częściowy. Jeszcze o pół do 1-ej w nocy i o pół do 7-ej rano 2 pociągi odeszły. Następnie na lewym brzegu Wisły komunikacja ustała. Natomiast na prawym brzegu Wisły komunikacja odbywa się normalnie. Minister kolei p. Jasiński od rana udał się na dworzec główny i wydał zarządzenia dla utrzymania ruchu. Część maszynistów sprowadzono do roboty pod eskortą policji. Aresztowań żadnych nie było.

Rada ministrów na posiedzeniu wczorajszem wzięła pod obrady sprawę podwyższenia mnożnika. Maszyniści domagają się podniesienia mnożnika z 400 na 800.

* * *

W związku z sytuacją wytworzoną przez „dziki" strejk maszynistów centralny komitet klasowych związków zawodowych zebrał się wczoraj wieczorem dla powzięcia decyzji, czy popiera strejk, czy też wezwać kolejarzy do powrotu do pracy. W chwili kiedy mówimy z Warszawą decyzja jeszcze nie zapadła.

Wobec tego jednak, że wydział wykonawczy związku zawodowego kolejarzy jest przeciwny strejkom, sądzić należy, że większość wypowie się za pertraktacjami i przerwaniem strejku.

* * *

Na kolei fabryczno-łódzkiej, jak nam komunikują nie przybył do godziny 10 wiecz. żaden pociąg. Zawiadowca stacji Łódź-Fabryczna otrzymał telegrafem zawiadomienie z Warszawy o godz. 9 i pół wiecz., że pociąg wyjść ma wkrótce z Warszawy. Koleją kaliską, jak nas informują przybył o g. 8 wiecz. pociąg osobowy z Warszawy (ten, który według rozkładu jazdy powiniem przyjść w południe). Następny pociąg kurjerski spodziewany jest o godz. 12 w nocy.

Nadmienić należy, że od strony Kalisza pociągi kursują prawidłowo bez przerwy. Chociaż sytuacja strejkowa dotąd nie jest jeszcze dokładnie wyjaśniona, to jednak wtajemniczeni twierdzą, że porozumienie między dyrekcją kolei a strejkującymi nastąpi wkrótce.

Odezwa rządu.

WARSZAWA, 23 lutego. (Pat). Rząd wydał odezwę do obywateli Rzeczypospolitej podpisaną przez wszystkich ministrów z prezydentem na czele.

Odezwa głosi: Strejk kolejowy rozpoczął się. Agitatorzy, którzy go przygotowali wczoraj oświadczyli w imieniu kolejarzy, że jeżeli do 10 godzin postulaty ich nie zostaną uwzględnione strejk wybuchnie. Kładąc w ten sposób nóż na gardło swego własnego kraju i narodu liczyli na to, że wymuszą ustępstwa, których przyznanie byłoby tryumfem anarchji i groźną klęską dla społecznego ładu w Polsce. Nie o polepszenie bytu chodzi żywiołom, które parły do strejku. ale o to, by do strejku doszło za wszelką cenę, aby Polska żyć nie mogła.

Przeciąć wszelkie arterje konieczne do utrzymania bytu ogółu społeczeństwa, spowodować zupełny brak, opału, żywności, zatrzymać ruch fabryk oto najbliższe cele strejku kolejowego, który spełniłby dalsze upragnione przez podżegaczy następstwa głód i bezrząd.

Odezwa zaznacza dalej, rząd nie może dopuścić go tego, aby wskutek strejku miljony obywateli było narażone na straszne cierpienia głodu, zimna i wszelkiego niedostatku, aby żołnierz, który bronił kraju i obecnie stoi na straży jego granic nie był zaopatrzony. Rząd nie cofnie się przed żadnym środkiem, któremu wolno rozporządzać, aby spełnić swój obowiązek. Od czasu obudzenia się Ojczyzny nie było może chwili tak ważnej dla jej bytu, aniżeli obecnie.

Odezwa wymienia sprawę zamierzonego pokoju, sprawę wileńską i G. Śląska, i powiada że obecnie jest chwila, w której ma się utrwalić ostateczna wolna i potężna Rzeczpospolita. Sprzeciwiają się temu ci, którym na zawadzie stoi szczęśliwa i mocna Polska. Rząd jest pewny, że naród nie zniesie dłużej przeszkód rzuconych mu na drodze jego pochodu, że całe społeczeństwo wystąpi przeciw tym, którzy prowadzeni na pasku przez wrogie Polsce żywioły działające w ukryciu zagrażają jej bezpieczeństwu.

Położenie gospodarcze polskie jest ciężkie. Konieczna jest oszczędność w granicach możliwości. Rząd i Sejm czynią wszystko, aby umożliwić przetrwanie tych trudnych czasów. Płace pracowników państwowych podwyższa się do ostatnich granic finansowej możności państwowej i przygotowana jest dalsza poprawa bytu. Dalej odezwa mówi, że aby zapewnić ludności zaspokojenie jaknajpotrzebniejszych potrzeb, rząd oddał koleje pod moc ustaw wojennych. Zarządzenie to nie będzie trwało ani godzinę dłużej, niż tego konieczność będzie wymagała i zostanie cofnięte skoro na kolejach dojdzie do zaspokojenia umysłów i normalny ruch kolejowy zostanie podjęty. Rząd chwycił się tego środka, aby sprostać odpowiedzialności, która na nim ciąży wobec państwa i społeczeństwa wiedząc, że w dążeniu do zaopatrzenia bytu Rzeczypospolitej wszelkiemi dopuszczalnemi środkami znajdzie za sobą cały naród.

Podpisanie traktatu nastąpi za 14 dni.

WARSZAWA, 23 lutego. (EE.) — Według informacji „Przeglądu Wieczornego" zwrot co do rokowań pokojowych jest tak pomyślny, że według wszelkiego podobieństwa, można oczekiwać podpisania traktatu pokojowego w ciągu dni 14-tu.

Układ o repatryacji podpisany będzie dzisiaj.

RYGA, 23 lut. (E.-E.). Odbyło się posiedzenie przewodniczących delegacji, na którem uchwalono podpisanie we czwartek układu o powrocie jeńców i ogólnej repatryacji.

Przyczyny ustępliwości bolszewików.

RYGA, 23 lutego. (Tel. wł. Gł. Pol.). Delegacja sowiecka skłonna jest do przyspieszenia pertraktacji, a to w związku z zatargiem zbrojnym z Gruzją. Rząd sowiecki bowiem chce podpisaniem traktatu w Rydze złożyć dowód pokojowości swojego nastroju i zamiarów — i przedstawić zatarg na Kaukazie, jako drobny konflikt graniczny.

Prasa berlińska o układzie polsko-francuskim.

BERLIN, 23 lutego. (East-Exp. Omawiając sprawę układu wojskowego francusko-polskiego, prasa berlińska podkreśla fakt, iż niemożliwe jest udzielenie Polsce przez Francję pomocy w ludziach. Również niemożliwe jest ewentualne przesłanie wojsk polskich do Francji. Pozatem dzienniki donoszą, że Polska ma w najbliższym czasie zawrzeć konwencję wojskową z Rumunją.

Powrót min. Sapiehy.

PARYŻ, 23 lutego. (East-Exp.) Sapieha wyjechał Orient-expresem do Warszawy. Tym samym pociągiem wyjechał Benesz, wracając do Pragi. Na dworcu kolejowym pożegnał Sapiehę generał Weygand.

Walka o Górny Śląsk.

BYTOM, 23 lutego. (Pat). Komisja międzysojusznicza w Opolu nie ogłosiła dotychczas urzędownie terminu głosowania. Na zapytanie, czy depesza o terminie 20 marca i o wspólnem głosowaniu emigrantów z mieszkańcami jest prawdziwa, oświadczono ze strony komisji, że nie można temu zaprzeczyć. Dyrekcja kolejowa w Katowicach otrzymała zlecenie zorganizowania ruchu kolejowego dla akcji plebiscytowej przyczem oznaczono, że plebiscyt odbędzie się 20 marca.

Front na plebiscyt.

WILNO, 23 lutego. (East-Exp.) Na skutek apelu redakcji „Frontu" druga armja drobnymi datkami złożyła na Śląsk do dnia 20 b. m. 2.100.000 marek, 60.000 rubli carskich, 18.000 marek niemieckich, 18 asygnat pożyczki oraz pewną ilość kosztowności złotych i srebrnych. Wkrótce delegaci armji zawiozą dary te do Warszawy.

Kronika polityki polskiej.

— Prezydent Witos zarządził by zmiany na polskich placówkach zagranicznych zostały zadecydowane przez radę ministrów możliwie natychmiast po ostatecznym powrocie Sapiehy do Warszawy. (EE)

— Delegat rządu polskiego na Łotwie p. Witold Kamieniecki, oraz delegat rządu polskiego w Estonji, minister Wasilewski, na skutek oficjalnego zaproszenia Estonji udali się na zjazd przedstawicieli państw baltyckich w Rewlu z okazji estońskiego święta niepodległości. Na zjeździe tym omawianym będzie szereg zagadnień, dotyczących wspólnych spraw państw baltyckich.

Demokracja przeciw klerykalizacji państwa.

(Tel. od nasz. warsz. koresp.).

Koło warszawskiego stronnictwa demokratycznego uchwaliło rezolucję, w której w imię wolności i honoru Polski protestuje przeciwko wszystkim przepisom konstytucji, którymi wypadkowa większość sejmu usiłowała nadać piętno klerykalne wyłączności, lub przewagi kościoła katolickiego. W rezolucji dalej powiedziano, że poszanowanie dla sumienia jednostki i zupełne równouprawnienie wyznań jest elementarnym warunkiem ustroju prawno-państwowego.

W sprawie prof. Baudouin de Courtenay.

Na posiedzeniu koła warszawskiego stronnictwa demokratycznego w dniu 19 b. m. zebrani uchwalili jednogłośny protest:

„Koło warszawskie Stronnictwa Demokratycznego, stojąc na stanowisku obrony niepodległości wiedzy, potępia uchwałę wydziału filozoficznego uniwersytetu warszawskiego, odsuwającego prof. Baudouin de Courtenay od uczestnictwa w tym wydziale. Decyzja ta, powzięta z pobudek reakcyjnej polityki oświatowej, nie mogąc wyrządzić ujmy zasłudze naukowej prof. B. de C., obraża tylko autorytet wszechnicy polskiej. Wobec tego Koło zakłada stanowczy protest przeciwko takiemu poniżaniu wiedzy przez usuwanie z ciała naukowego znakomitego profesora ze względu na jego przekonania demokratyczne".

Konflikt bolszewicko-gruziński.

WARSZAWA, 23 lutego. (Telef.) Według informacji, otrzymanych w gruzińskiej misji dyplomatycznej w Warszawie, pogłoski o przeniesieniu się rządu gruzińskiego z Tyflisu do Batumu są zupełnie bezpodstawne. Walki na granicy Gruzji trwają.

Według informacji z innych źródeł 8-ma armja sowiecka przekroczyła granice Gruzji.

Ameryka a państwa baltyckie.

RYGA, 23 lutego. (East-Exp.) Bawiący tu senator amerykański Chandler oświadczył dziennikarzom, że brak uznania przez St.-Zjednocz. niepodległości państw baltyckich przypisać należy osobistym zapatrywaniom Wilsona. — Harding zamierza zupełnie zmienić politykę zagraniczną, również w stosunku do Łotwy, Estonji i Litwy.

Skład sejmu pruskiego.

BERLIN, 23 lutego. (Pat). Skład sejmu pruskiego według ostatecznego wyniku wyborów przedstawia się następująco: Socjalni demokraci 115 mandatów, centrowcy 90, nacjonaliści 73, niemiecka partja ludowa 57, komuniści 30, niezawiśli socjaliści 28, demokraci 26, partja gospodarcza. W ten sposób weszło do sejmu 250 posłów burżuazyjnych i 171 socjalistów. Nowy sejm zbierze się dnia 10 marca.

Konferencja londyńska.

LONDYN, 23 lutego. (EE). [P]erwsze posiedzenie konferencji londyńskiej rozpoczęło [się] dnia 22 b. m. Poprzedzo[ne] ono było naradą mężów [st]anu mocarstw sprzymierzo[ny]ch. Obradowano nad sytu[ac]ją na wschodzie.

BERLIN, 23 lutego. (East-E.) [...] b. m. odbyło się posiedzenie [rz]eczoznawców, sprawdzających [ko]ntrpropozycje niemieckie w [sp]rawie odszkodowań. Przewod[ni]czył minister dr. Simons. Po[si]edzenia takie trwać będą do [pi]ątku.

Według wiadomości nieurzędo[w]ych delegatami do Londynu bę[dą]: dr. Simons i dr. von Simpsen.

LONDYN, 23 lutego. (Pat). Hav. [Ko]nferencja wysłuchała referatu obu [de]legacji tureckich, które przedsta[wi]ły ogólne zasady możliwości przy[wr]ócenia pokoju na wschodzie. Konferencja zażądała od obu delegacji [sp]recyzowania w konkretny sposób [ic]h poglądu na te punkty traktatu [...] do których domagają się zmiany. [Na]jbliższe posiedzenie konferencji będzie się jutro rano dla wysłuchania wymienionych powyżej wniosków obu delegacji.

PARYŻ, 22 lutego. (Pat). Rada Li[gi] narodów zaproponowała sprawozda[ni]e przedstawiciela włoskiego, proponu[ją]ce odrzucenie protestu Niemiec prze[ci]w przyłączeniu do Belgji obszarów [E]upen i Malmedy. Następnie Rada Li[gi] narodów dokonała wyboru członków [ko]misji dla spraw ewentualnego bloku [go]spodarczego.

BERLIN, 23 lutego. (Pat). Delegacja [ni]emiecka z Simonsem na czele wyjeż[dż]a do Londynu w niedzielę.

CHORSEA, 22 lutego. (Pat). Radjo. [N]a wczorajszem posiedzeniu konferen[cj]i londyńskiej wysłuchano sprawozda[ni]a premjera greckiego Karagelupulosa [o] sytuacji w Azji Mniejszej i sprawo[zd]ania gen. Gouronda o sytuacji woj[sk]owej w Cylicji. Konferencja odroczyła [si]ę do dziś rana. Według informacji [dy]plomatycznego korespondenta „Daily [T]elegraph", premjer grecki przedstawił [s]zczegółowo sytuację w Azji Mniejszej, [ja]ko bardzo korzystną, i oświadczył, że [si]ły zbrojne greckie są zupełnie wystarczające, aby bez pomocy uporać się z [k]emalistami.

PARYŻ, 22 lutego. (Pat). Minister [L]oucher wyjechał do Londynu w celu [p]rzygotowania programu wspólnych prac [t]echnicznych wraz z ministrami angiel[s]kimi w sprawie odszkodowań niemiec[k]ich oraz w celu zbadania razem z ni[m]i kontrpropozycji niemieckich.

LONDYN, 22 lutego. (Pat). Na konferencji londyńskiej postanowiono zaprosić delegację turecką na posiedzenie jutrzejsze oraz dopuścić do udziału w konferencji przedstawicieli arabskich, ażeby im umożliwić wyłożenie swojego punktu widzenia w sprawach wschodnich w związku z traktatem sevrskim. Zadecydowano wreszcie ogłoszenie Białej księgi, zawierającej wszystkie postanowienia, powzięte przez sprzymierzonych od chwili wejścia w życie traktatu wersalskiego.

Rząd litewski, którego uznanie konferencja paryska odłożyła na czas po przeprowadzeniu plebiscytu wileńskiego, uzyskał zgodę na wysłuchanie jego przedstawicieli w celu przedstawienia szczególniejszej wagi, jaką przywiązuje Litwa do uznania jej natychmiast.

CHORSEA, 22 lutego. (Pat). Radjo. Początkowy plan, aby turków wysłuchano na plenarnem posiedzeniu konferencji uległ tymczasowej zmianie z powodu niedyspozycji Tewfik paszy. Niedyspozycja ta zdaje się mieć charakter dyplomatyczny.

NAUEN, 22 lutego. (Pat). Radjo. Donoszą, że sformułowanie niemieckich kontrpropozycji nie będzie gotowe przed sobotą.

Koalicja a Niemcy.

Wyrok konferencji paryskiej wprawił całe Niemcy w osłupienie. Był on zgoła nieoczekiwany przez opinję niemiecką i pierwszy odruch jej zwrócił się przeciw dr. Simonsowi, zarzucając mu, że postawił propozycje zbyt wygórowane. Dr. Simons oświadczył w Reichstagu, że żądał jedynie, aby aljanci zechcieli przed oznaczeniem rat rocznych zbadać zdolność płatniczą Niemiec. Propozycja ta uznana została za słuszną zarówno przez ambasadora francuskiego w Berlinie p. Laurent, jak i przez lorda Kilmarzocka, dlatego decyzja nagła konferenaji paryskiej była zgoła nieoczekiwana.

Być może, że reprezentanci koalicyjni w Berlinie dali się wziąć na lep patetycznych deklaracji mężów stanu niemieckich, zaś konferencja paryska znalazła niezwykle silne oparcie w rezultatach konferencji ekspertów w Brukselji. Raport ich, oparty na cyfach skontrolowanych przez samych delegatów niemieckich stwierdza zupełną wypłacalność Niemiec pod warunkiem, że ograniczą swe wydatki, które są w porównaniu z innemi państwami zbyt wielkie i podniosą podatki, które dotąd w Niemczech są najniższe. Należy zatem mieć nadzieję, że na konferencji w Londynie spotkają się Niemcy z energiczną repliką. Wskazują na to konferencje ekspertów wojskowych, odbywające się przed wyjazdem do Londynu, i przygotowania do represji.

Sprawa odszkodowań interesuje w pierwszym rzędzie Francję. Układ paryski przedstawia dla Francji minimum możliwych koncesji. Aby uzyskać rychły rezultat Francja zgodziła się na szereg ustępstw i słusznie poniekąd część opinji francuskiej uważa ją za stronę pokrzywdzoną. Odbiło się to głośno w Izbie, gdy premjer Briand zaatakowany został ostro przez znanego clemensistę pana Tardieu, wskazującego, jak bardzo daleko odbiega układ obecny od postanowień traktatu. Dawny minister wojny p. A. Lefevre żądał większej niż dotąd stanowczości przy obronie interesów francuskich w Londynie.

Deputowany Forgeot wskazał, że Francja traci około 48 miljardów i zażądał, aby Francja nawet wbrew woli innych aljantów zapewniła sobie egzekucję sumy, przyznanej na konferencji paryskiej.

Cała prasa poruszona przez oświadczenie premjera, że układ paryski pozostawia w budżecie francuskim lukę 10—12 miljardów rocznie, które pokryć Francja będzie musiała z pożyczki wewnętrznej. R. Poincaire w „Temps" ostro krytykuje to przeoczenie, twierdząc że budżet Francji jest i tak zbytnio obciążony na r. 1921; wynosić będzie 60 miljardów, podczas gdy na pokrycie ich Francja ma na oku zaledwie 23 miljardy. Aby uniknąć ruiny finansowej należy uzyskać pewne uzupełnienia układu paryskiego na konferencji w Londynie.

Na inną słabą stronę układu paryskiego zwraca uwagę gen. Castelnau, żądając, aby okupacją prowincji nadreńskich trwała tak długo, jak długo Niemcy długu nie uiszczą, inaczej będą zupełnie bezkarni.

Mowa Lloyda George'a, wygłoszona d. 29 stycznia w Birmingham świadczy, że Francja może liczyć na poparcie swych żądań przez Anglję.

W nadziei uzyskania pewnych zmian niemieccy eksperci przygotowują kontrpropozycje berlińskie pod kierownictwem uczestników konferencji w Spaa i Brukseli p. Wartborge, prof. Boorna i von Straussa.

Szanse ich jednak są małe. Jedynie 12 procent taksa od eksportencji niemieckich spotyka się z opozycją sfer handlowych angielskich i amerykańskich.

Lloyd George ściśle wykreślił trzy wytyczne dla konferencji londyńskiej:

1) Niemcy są zobowiązane zapłacić za wszelkie szkody przez się wyrządzone.

2) płacić mają kwotę stojącą w słusznej proporcji do ich sytuacji ekonomicznej, zważywszy, że stracili już zagłębie Saary i być może utracą G. Śląsk.

3) nie należy pozwolić niemcom uiścić się z długu w sposób, któryby przyniósł aljantom większą szkodę, niż gdyby Niemcy wogóle nie płaciły.

Premjer angielski ostrzegł niemców, że w razie oporu znajdą wszystkich aljantów gotowych do czynu.



Echa nadużyć bankowych.

(Tel. od nasz. warsz. kor.).

Wczoraj na posiedzeniu sejmu minister sprawiedliwości oświadczył, że zostali aresztowani 3 dyrektorowie Banku Kup. Polskiego. Nazwiska ich są: Szmuski, Feliks Mazurkiewicz i Zachert.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

(Telefonem).

W dniu wczorajszym poszły w górę marki niemieckie, natomiast spadły funty angielskie.

Płacono: marki niemieckie zrana 13.30, potem 13.90;
dolary 820—825;
franki 59—60;
funty 3.250—3.150;
ruble srebrne 216;
ruble sowieckie 4.9.

Przegląd prasy

—

Stosunki polsko-chińskie.

(„Kurjer Polski") Polska posiada w Chinach dość znaczną ilość obywateli, rozsianych w różnych punktach olbrzymiego państwa, głównie jednak koncentrujących się w Charbinie, gdzie obywatele nasi przedstawiają bardzo poważne interesy gospodarcze, przedsiębiorstwa przemysłowe, fabryki itp.. Istnieje więc bardzo realna potrzeba uregulowania stosunków międzynarodowych między Chinami a Polską, które do tej chwili są „tabula rasa".

Funkcjonował wprawdzie i do pewnego stopnia funkcjonuje dotąd w Charbinie konsulat polski, na którego czele stoi p. Morgulec (nota bene jeden z najtęższych naszych urzędników konsularnych), de iure jestto jednak konsulat na Syberję, stamtąd ewakuowany i używający tylko gościnności rządu chińskiego, która nie będąc, jak polska, przysłowiową, różne, bardzo różne z biegiem miesięcy i wypadków przybiera formy. Jak śpiewają w starej operetce, „z początku było doskonale, lecz potem było bardzo źle". I jest dotychczas.

Dla Chin zawarcie traktatu z Polską przedstawia z zupełnie innego jak dla Polski powodu bardzo wielkie znaczenie.

W stosunku do mocarstw Chiny dążą do zniesienia upokarzających je t. zw. kapitulacji, na których podstawie władze tych mocarstw sądzą w Chinach sprawy swych współobywateli i które wogóle stwarzają dla obcych zupełną prawie eksterytorjalność.

...Rzecz jasna, że Chiny nigdy się nie zgodzą na przyznanie nowo-powstałemu państwu praw kapitulacji i że rząd polski nie myśli o stawianiu takiego żądania. I tu właśnie tkwi żywotny interes Chin, by układ z Polską jaknajrychlej doszedł do skutku. Byłby on bowiem wyłomem w systemie kapitulacji w stosunku do państw chrześcijańskiego Zachodu, niezmiernie dla Chin cennym precedensem wobec mocarstw Europy.

...Ale jeśli gabinet pekiński wie, że rządowi polskiemu zależy na uregulowaniu stosunków między obu państwami, to i rząd polski wie dobrze, że i dlaczego chińskiemu na tem samem zależyć musi. Stawki więc w tej misternej grze są równe. Polska zaś posiada poza tem pewność, że w grze tej ma zupełne poparcie sojuszników, w pierwszym rzędzie Francji. Samo już energiczne ze strony Francji zaznaczenie wobec Chin tego poparcia wystarczy zapewne, by w braku definitywnego uregulowania naszych interesów w Chinach stworzyć tymczasem znośne dla obywateli naszych prowizorjum, w którem właśnie łączność nasza z Francją znajdzie prawnopaństwowy wyraz. Na Wschodzie bliskim i dalekim wygrywa ten, kto umie czekać.

Walka Indji o niepodległość.

W Irlandji toczy się wojna. Wojna bezlitosna, niszczycielska, w której codzień z rąk bojówek sinnfeinerów ginie kilku lub kilkunastu konstablów angielskich i żołnierzy, a w odwecie angielscy żołnierze palą i demolują domy irlandzkie, a sądy angielskie wydają wyroki śmierci... Irlandja walczy rozpaczliwie i zawzięcie o swój całkowity samorząd, a raczej swoją niezawisłość.

O samorząd i niezawisłość od Anglji poczęły zaś równocześnie walczyć także Indje.

Na czele ruchu induskiego stanął Gandhi, „mahatma", natchniony prorok, trybun i wódz ludowy, panujący nad nieprzeliczonem mrowiem hinduskiem. Osobistość to niesłychanie ciekawa, przypominająca Tolstoja, przeniesionego nad Ganges.

Gandhi propaguje

całkowity bojkot rządu angielskiego i urządzeń angielskich.

Jego działalności przypisać należy, że hindusi wstrzymali się teraz zupełnie od udziału w wyborach, ogłoszonych przez rząd angielski, od sądów i urzędów angielskich, towarów angielskich, języka angielskiego. To wstrzymanie się ludności od wszelkiego współdziałania z anglikami — uważa Gandhi za najskuteczniejszy objaw ofiarności i poświęcenia ludowego, za najwymowniejszy dowód woli narodowej, żądnej odrodzenia i odbudowy dawnej chwały i kultury Indji. Gandhi nie chce jednak walczyć mieczem, potępia wszelki gwałt. Walczy ofiarą i poświęceniem.

„Wierzę — powiada Gandhi — że unikanie gwałtu jest nieskończenie wyższe od samego gwałtu. Siła nie płynie ze zdolności fizycznej, lecz z niezłomnej woli.

„Naród indyjski—mówiGandhi — poznał wreszcie sam siebie. Nie gwałtem, lecz moralną siłą osiągnie on wymarzony przez się „swaraj", a oczyszczony z poniżających wpływów zachodniej cywilizacji i systemu angielskiego, zwróci się na dawne drogi mądrości Vedy i zapanuje w nim pokój, w którym żył, zanim go obcy rząd poróżnił i nasączył jadem nieufności".

Gandhi jest więc mistykiem, jest prorokiem. I w tem leży zapewne jego ogromny wpływ na masy. Ten mistyczny idealizm Gandhiego odpowiada psychologji mas hinduskich, zdjętych dotychczas jakoby letargiem i bezwładnych, ale pomału poczynających się budzić i uświadamiać.

Życie Gandhiego nie kłamie jego teorjom, jest bowiem życiem ascety, który wyrzekł się uciech świata i żyje dla idei.

Czytamy w „Daily Mail": „Mohandas Karamczand Gandhi liczy lat 51, ma siwe włosy, niesłychanie szczere wejrzenie, ruchliwe ręce. Jest żonaty i ma czterech synów. Harilaj, najstarszy, pracuje jako handlowiec w Kalkucie. Najmłodszy, Dewadas, w wieku lat 18, jest prawą ręką ojca. Dwaj pozostali synowie wrócili do Afryki Południowej, gdzie Gandhi żył przez jakiś czas. Obecnie Gandhi przebywa w Ahmedabad, w mieście wielkich młynów, gdzie założył „Satyagrahaszram", osadę, której mieszkańcy mają obowiązek żyć w ubóstwie według zasad prawdy a trudnią się tkactwem ręcznem i prymitywnem rolnictwem. Tu realizują się społeczne i etyczne marzenia Gandhiego.

„Nie jest on — jak zazwyczaj sądzą — braminem. Należy do kasty Bania, czyli kasty kupieckiej. Swoje polityczne zdolności odziedziczył po ojcu, który był „Dewanem", czyli pierwszym ministrem w państwie Pordamoar przez lat dwadzieścia pięć. Ale charakter uformowała mu matka, kobieta pobożna i pełna idealizmu.

„Gandhi jest jaroszem surowej obserwancyi. Przez jakiś czas żywił się tylko pszenicą, jarzynami i oliwą, ale zachorował ciężko i obecnie spożywa także mleko kozie i sól, wstrzymuje się jednak od spożywania mleka krowiego i masła. Nigdy nie ściga dłużnika, nie świadczy przeciw nieprzyjacielowi; podróżuje tylko trzecią klasą, co w Indjach naraża na największe niewygody i nie nosi nigdy obuwia".

Tak przedstawia się człowiek, który dziś skutecznie budzi Indye i wypowiada Anglji bezkrwawą wojnę. Żąda „svaraj", czyli zupełnego samorządu. Masy ludowe słuchają głosu Gandhiego i widzą w nim swego natchnionego proroka.

* * *

Ludność indyjska składa się jednak nietylko z wyznawców religji hinduskiej, ale w połowie z wyznawców Islamu. Między tymi dwoma światami panuje przepaść. Islam to „świat miecza", religja hinduska (skostniała w kwietyzmie i w kastowości) to „świat pokoju". Rząd angielski liczy na ten rozdźwięk i rządzi w myśl zasady: dwide et impera. Wielu Anglików sądzi też, że gdyby Indje otrzymały samorząd, to wewnętrzne zatargi między wyznawcami braminizmu i buddyzmu wybuchną zaraz z wielką siłą. Dopóki jednak samorządu niema, front polityczny indyjski może się jednolicie umacniać.

Korespondent „Timesów", mr. Chirol, który odwiedził Gandhiego, przytacza rozmowę, jaką miał z prorokiem:

„Zwróciłem uwagę Gandhi'ego na kastowości, ten kamień węgielny religji i socjalnego życia Hindusów, jako na nieprzebytą przeszkodę do urzeczywistnienia prawdziwych ideałów demokratyzacji. Odpowiedział mi Gandhi, że życie zmieniło już te „niewzruszalne" zasady. „Ja sam głośno przyznaję się do przynależności do swej niegodnej kasty, a mimo tego najwyższy z Brahminów ugina przedemną swą głowę i nie patrzy na klasę, do której należy".

„Na moją uwagę, że zasadnicza różnica między poglądem na życie wyznawców Islamu a Hindusami nie może pozwolić na kroczenie ich wspólną drogą, odpowiedział Gandhi:

„Od długich miesięcy pracuję wspólnie z drogim bratem moim Rhaukat Ali, a nigdy cień niechęci nie zaćmił naszej przyjaźni. On jest gorącym zwolennikiem Islamu, a ja starych ksiąg Veddy. On wierzy w miecz; ja potępiam gwałt. Lecz cóż znaczą te różnice pomiędzy ludźmi, w których piersiach zgodnym rytmem biją induskie serca?"

Trzeba zapamiętać sobie imię Gandhi'ego. Jeśli mu się uda zbudzić Indje, Wielka Brytanja przestanie panować nad Gangesem. Jeśli i Chiny się skonsolidują i ockną, zmieni się postać świata. Japonja, Chiny, Indje — będą potęgami Wschodu, który zaciąży nad Zachodem.

Kronika ekonomiczna.

—x—

Eksport Rumunji. Wywóz Rumunji w pierwszych 9 miesiącach 1920 roku wynosił 17,260 wagonów kukurydzy 15,552 wagonów żyta, 308 wagonów owsa i 22 wagonów pszenicy. W tym samym czasie eksportowano zagranicę 10,190 wagonów rafinowanego oleju, 4,765 wagonów benzyny i 350 wagonów surowego oleju. Powyższe produkty mineralne wywieziono przeważnie do Egiptu i Austrji.

Europejska i światawa produkcja cukru. W państwach europejskich wyrobiono w kampanji 1920—21, 3,680,000 ton cukru, t. j. o 1 miljon ton więcej niż w 1919—20. Najwięcej wyprodukowały Niemcy 1,085,000 ton, Czechosłowacja 700,000 ton, najmniej Rosja 50,000 ton i Austrja 10,000 ton. Wyrób cukru w kolonjach wynosi 1,262,900 ton, Stany Zjednoczone 950,000 ton. Całkowita nadwyżka, po zużytkowaniu przekracza 2 miljony ton.

Podwyższenie taryfy kolejowej w Niemczech. „Berl. Tageblatt" donosi, że od 1 czerwca 1921 roku w Niemczech zostaje wprowadzona nowa znacznie podwyższona taryfa kolejowa. Nowa taryfa będzie o 550 procent wyższa od taryfy przedwojennej dla III i IV klasy, o 622 procent wyższa dla II klasy i o 735 procent dla klasy I. Ceny biletów będą np. następujące: Berlin—Hamburg IV klasa—38 mk., III klasa 57 mk., II klasa—95 mk. i I klasa—175 mk.

Odpływ złota do Ameryki. „Journal de Génève" podaje informacje, że odpływ złota z Europy do Ameryki stale się wzmaga. W ostatnich czasach otrzymała nowojorska firma Lezard Freres z Francji 1 miljon dolarów w złocie, tak, iż całkowity zapas złota tego jednego przedsiębiorstwa wynosi obecnie 14 miljonów dolarów. Firma Kuhn Loeb i Co. otrzymała z Anglji 800,000 dolarów w złocie; zapas jej przekracza już sto miljonów dolarów.

Pamiętajcie o plebiscycie na Śląsku.

Pamiętajmy o plebiscycie na Górnym Śląsku.

Wezwanie

do właścicieli i administratorów domów.

Na mocy § 9 statutu z dnia 25 sierpnia 1920 o jednorazowym nadzwyczajnym podatku na cele obrony Państwa, Magistrat m. Łodzi wzywa właścicieli i administratorów domów, by niezwłocznie odebrali we właściwych Komisarjatach Policji Państwowej m. Łodzi formularze, przeznaczone na wykazy mieszkańców, i by, po dokładnem wypełnieniu tychże formularzy, złożyli je w tychże Komisarjatach **w ciągu 14 dni od** [illegible] niniejszego ogłoszenia.

Dokonywany na zasadzie tych wykazów spis mieszkańców ma objąć całą ludność miasta w ten sposób, że na wykazach mają być wymienione wszystkie osoby, utrzymujące się samodzielnie lub zarobkujące, t. j. zarówno głowy rodzin, jak i zarobkujący członkowie rodziny, a nadto osoby, które znajdują się w stosunku służbowym do posiadaczy mieszkań i u nich zamieszkują, jak np. subjekci, sekretarze, guwernantki, bony, służba domowa i t. p., wreszcie sublokatorzy.

Dalszych informacji i wyjaśnień, wrazie potrzeby, udzieli **Oddział** Podatkowy Magistratu przy Placu Wolności № 2 (front, I piętro, **pokój 6**).

Wzywając właścicieli i administratorów domów do sumiennego i niezwłocznego wypełnienia formularzy, Magistrat odwołuje się jednocześnie **do ogółu mieszkańców** miasta, aby uławili pracę właścicielom lub rządcom domów przez **chętne i zupełnie dokładne udzielanie potrzebnych danych.**

Łódź, dnia 21 lutego 1921 r.

Magistrat m. Łodzi.

Prezydent (—) **Rżewski.**

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86